

Gabriela KMIECIK
ORCID: 0000-0001-7301-2879
*Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
w Krakowie*

E-wykluczenie — zagrożenie dla współczesnej edukacji

Abstract: Digital exclusion — a danger to the education today

Contemporary media and new technologies became an integral part of our lives. We can experience their influence in nearly every part of our everyday life. In the hands of an adept and sensible user, they can become a powerful educational tool. Their misuse however, often leads to a number of problems and negative effects. The global SARS-CoV-2 pandemic forced us to transfer social, political, economic and cultural aspects of our lives into the digital realm. The following article takes up the issue of digital exclusion, a pressing international problem, as well as the challenges that the Polish educational system faced during distance-learning. Studies mentioned in the article illustrate the difficulties which the students, their parents, teachers and headmasters encountered at every level. The conclusions point at the direction the post-pandemic school ought to take while transitioning back to classrooms.

Keywords: pandemic, distance-learning, digital exclusion, media education

Słowa kluczowe: pandemia, edukacja zdalna, e-wykluczenie, edukacja medialna

Wprowadzenie

E-wykluczenie to palący problem na skalę międzynarodową. Zwrócono na nie jeszcze większą uwagę w wyniku pandemii koronawirusa, która przeniosła nasze życie do świata cyfrowego. Czym jest wykluczenie medialne? Kogo dotyczy? Czy stanowi realne zagrożenie dla edukacji? Jakie są przyczyny i skutki bycia poza siecią? Jak wygląda sytuacja Polski na tle innych państw, a także jakie kroki są podejmowane, aby ograniczyć straty? To tylko nieliczne pytania, jakie nasuują się w tym kontekście.

„Wykluczenie” to słowo, z którym wiążą się pejoratywne skojarzenia, to słowo, na którego dźwięk w naszych głowach zapala się czerwona lampka. Boimy

się wykluczenia, wykluczania i bycia wykluczonym. Boimy się, że spotka to nasze dzieci. Boimy się, że coś nam umknie, że życie nie będzie w pełni wartościowe, że będziemy odczuwać dotkliwy brak. Warto poddać pod rozwagę, czy wykluczenie medialne to naprawdę problem. Przecież dawniej radzono sobie bez nowoczesnej technologii, a tym bardziej nie była ona potrzebna w edukacji, zwłaszcza małych dzieci! A poza tym czy można być wykluczonym, kiedy technologia otacza nas z każdej strony? Czy to możliwe, aby we współczesnym świecie nie potrafić? Nie korzystać? Nie móc sprawnie się posługiwać? Zwłaszcza jeśli mamy na myśli małe dzieci, które często potrafią lepiej obsługiwać telefon swojego rodzica niż on sam? Być może bycie poza siecią, z dala od takich mediów, wyjdzie dzieciom na dobre, a gdy dorosną, będą miały czas się tego nauczyć? Od lat wpaja się nam, upomina, tłumaczy negatywne skutki bycia zbyt długo online. Znamy to od podszewki — ograniczanie, zakazy, a przede wszystkim kontrola. Ale co zrobić w sytuacji, gdy ludzie na całej planecie przenoszą się nagle do cyfrowego świata...?

E-wykluczenie — prawdziwy problem czy przeżytek?

Warto pamiętać, że współczesne media i nowoczesne technologie to przede wszystkim narzędzia — właściwa umiejętność ich obsługi czy korzystania jest kluczowa do osiągnięcia współmiernych korzyści. Wszystko zależy od sposobu ich używania. Mogą stać się potężnym narzędziem edukacyjnym, jeśli właśnie z taką intencją będziemy się nimi posługiwać. Dlatego tak ważna jest edukacja medialna, nie tylko bowiem niekorzystanie, ale też nieprzemyślane i nieświadome użytkowanie współczesnych mediów może nieść zagrożenie czy nawet pogłębiać analfabetyzm medialny. Nie wystarczy jednak inwestować w samą technologię, to nie sprawi, że podniosą się wyniki nauczania i rozwój osobistych kompetencji. To jedynie maszyna intelektualna, która nie zmienia świata, nie tworzy nowych dóbr, nie ingeruje w materię i energię — to dzieło ludzi siedzących przed ekranami. Kiedy użytkownicy nie potrafią wykorzystać potencjału mediów, to stają się one po prostu niepraktycznym narzędziem. Komputer, telefon czy tablet to złożone maszyny do przetwarzania informacji, a jednocześnie instrument służący do wspomagania kognitywnych funkcji człowieka. Jego wykorzystanie określają przede wszystkim tworzone i modyfikowane programy, a w jeszcze większym stopniu — zdolności i potrzeby jego użytkownika (Goban-Klas, 2005).

Nie należy się obawiać korzystania z mediów i nowoczesnych technologii. To nie jest zło wcielone, ale może się nim stać, gdy człowiek niewłaściwie je wykorzystuje lub po prostu nie potrafi. Powinniśmy kłaść większy nacisk na edukację medialną, aby nie zostać w tyle, aby nadażać za zmianami, aby spro-

stać cywilizacyjnym wyzwaniem. Powinniśmy kłaść nacisk na naukę nie tylko najmłodszych, ale także nauczycieli — bo to właśnie od nich w głównej mierze zależy ukształtowanie się postawy wobec mediów na tych wczesnym etapie. Nowoczesna technologia winna służyć człowiekowi, a nie stanowić zagrożenie czy być przyczyną jego wykluczenia. Dlatego należy podkreślić raz jeszcze — e-wykluczenie może dotknąć każdego, nawet tego, kto ma do mediów nieograniczony dostęp.

E-wykluczenie — definicja, przyczyny i skutki

Nowoczesne media elektroniczne, a przede wszystkim Internet, stworzyły specyficzny obszar funkcjonowania człowieka — zupełnie nową płaszczyznę dialogu: cyberprzestrzeń. Ma ona coraz większy wpływ na postawę człowieka, jego mentalność, procesy społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe. Jej stałą obecność możemy odczuć we wszystkich dziedzinach życia, stanowi konkurencję dla dotychczasowych, tradycyjnych form spędzania wolnego czasu, a nawet kontaktu z drugim człowiekiem (Sarzała, 2009). To otwarta księga, z której można czerpać garściami, poszerzać wiedzę, zdobywać nowe umiejętności. Nie dziwi więc, że jako narzędzie stanowi ważny element edukacji, również dzieci. Zdaniem M. Castellsa (2003) Internet stanowi „tkankę naszego życia”. Niestety, nie wszyscy mają możliwość korzystania z jego dobrodziejstw. Pojęcie „wykluczenie cyfrowe” nawiązuje bezpośrednio do wykluczenia społecznego, które definiuje się następująco:

[...] dana jednostka lub jakaś grupa społeczna, będąc członkami wspólnoty (najczęściej chodzi o wspólnotę obywateli państwa), nie może uczestniczyć w pełni w ważnych dziedzinach życia tejże wspólnoty. Często przy tym dodaje się, że ograniczenie to nie wynika z przekonań tych, którzy są wykluczeni, ale z deficytów całkowicie lub w dużej mierze niezależnych od wykluczonych. Wykluczenie dotyczy może pracy, konsumpcji, uczestnictwa w kulturze, życiu społeczności lokalnych i w polityce (Panek, Czapiński, 2013, s. 385).

Wykluczenie cyfrowe jest zjawiskiem tożsamym w skutkach, lecz bardziej złożonym pod względem czynników, które decydują o znalezieniu się w grupie zagrożonej.

Wykluczenie cyfrowe w Polsce przybiera różne kształty. W sferze edukacji przede wszystkim możemy wyróżnić: brak odpowiedniego sprzętu, problemy z dostępem do Internetu, brak odpowiednich kompetencji oraz brak odpowiednich warunków do nauki (Gorzeńska i in., 2020). Dotyczy to zarówno nauczycieli, jak i rodziców oraz uczniów. Na skalę zjawiska zwrócono uwagę dopiero po przeniesieniu wielu obszarów życia, w tym edukacji, do przestrzeni cyfrowej z powodu wybuchu pandemii koronawirusa. Zarejestrowano mnogość proble-

mów, które można napotkać, i jak się okazuje, nie polegają one tylko na braku odpowiednich urządzeń, lecz także na niedostatecznych umiejętnościach ich wykorzystywania.

Brak odpowiedniego sprzętu w skrajnych przypadkach może się objawiać tzw. znikającymi dziećmi, a nawet znikającymi nauczycielami — to zjawisko było masowo obserwowane przede wszystkim podczas pierwszej fali pandemii, gdy społeczeństwo było całkowicie nieprzygotowane. Wynikało ono z braku dostępu do urządzenia, które pozwalałoby na zdalny udział w lekcji czy pracę z zasobami cyfrowymi, a w końcu — z braku możliwości realizowania obowiązku szkolnego. W wielu przypadkach uczeń nie ma swobodnego dostępu do urządzenia na wyłączność. Sprzęt jest własnością całego gospodarstwa domowego i musi być współdzielony z większą liczbą osób. Brak kamery uniemożliwia udział w wideokonferencjach, a brak drukarki — drukowanie materiałów i prac do zrealizowania. Brak niezbędnego oprogramowania, który może dotyczyć podstawowych usług i zasobów przydatnych w edukacji zdalnej, wyklucza dziecko z realizowania zadań wymaganych przez nauczyciela. Zdarza się, że uczniowie na swój użytek mają wyłącznie smartfon, który znacznie ogranicza udział w lekcji, a także wręcz uniemożliwia (zwłaszcza w przypadku małych dzieci) pracę z zasobami cyfrowymi. Natomiast nauczyciele powszechnie nie dysponują służbowymi komputerami — muszą je zapewnić sobie we własnym zakresie, często używają sprzętu przestarzałego, co znacznie utrudnia techniczną stronę pracy. Dochodzi do tego niemożność ochrony danych osobowych uczniów, zabezpieczenia i kontroli takiego sprzętu (Gorzeńska i in., 2020).

Uczniowie i nauczyciele borykają się z ograniczeniem dostępu do Internetu, bez którego niemożliwe jest uczestnictwo w zdalnych zajęciach, przesyłanie prac i dostęp do materiałów. W wielu gospodarstwach domowych możliwy jest jedynie dostęp mobilny do szerokopasmowego Internetu, a to oznacza liczne problemy z zasięgiem i borykanie się z dużymi brakami w dostawie. Zwłaszcza na obszarach wiejskich jakość połączenia może być niewystarczająca, aby uczniowie mogli uczestniczyć w niektórych formach edukacji zdalnej. Czasem wcale nie mają dostępu do domowego Internetu, a jedynie Internetu mobilnego na telefonach komórkowych, który może być ograniczony limitami wykorzystywania danych (Gorzeńska i in., 2020).

Problem braku odpowiednich kompetencji dotyczy przede wszystkim nauczycieli i rodziców dzieci młodszych, ich pomoc jest bowiem niezbędna w obsłudze nowoczesnych mediów. Niewystarczające kompetencje możemy obserwować m.in. w zakresie korzystania z narzędzi do zdalnego połączenia, np. aplikacji ZOOM, Microsoft Teams czy Google Classroom, pracy z zasobami cyfrowymi, przesyłania plików, umiejętności pracy zespołowej, a także samodzielnej edukacji w modelu zdalnym (rodzic nie jest w stanie nadzorować każdej aktywności podejmowanej przez dziecko w ramach realizowania obowiązku

szkolnego). W przypadku nauczycieli dotyczy to: tworzenia materiałów, scenariuszy zajęć, organizowania nowoczesnych metod i form pracy w zupełnie nowej metodyce. Większość użytkowników, przede wszystkim młodsze dzieci, ale także ich rodzice i nauczyciele, nie korzystali nigdy z e-learningowych form edukacji, zarówno synchronicznych (m.in. telekonferencje), jak i asynchronicznych (m.in. czaty wirtualnych klas). Kolejna forma wykluczenia cyfrowego wykracza poza te tradycyjne, istotnie wpływa na jakość i możliwość nauczania zdalnego. Brak odpowiednich warunków do nauki będzie znacząco determinował udział w nauczaniu zdalnym. Zbyt mała przestrzeń, niewystarczająca liczba pomieszczeń dla każdego domownika do spokojnej pracy niekorzystnie wpływają na naukę. Negatywnie oddziałują na koncentrację uwagi, a przytłoczenie bodźcami obniża nastrój i zapał do pracy (Gorzeńska i in., 2020).

Ze względu na specjalne potrzeby edukacyjne wielu uczniów wymaga odpowiednich zasobów spełniających wymogi dostępności, przystosowanych dla słabowidzących, niewidomych, słabosłyszących i głuchych — to również ogromna trudność. Aby wdrożyć edukację zdalną dla dzieci o specjalnych potrzebach trzeba przystosowanych narzędzi, usług i zasobów, często bardzo kosztownych, na które rodzice czy nauczyciele nie mogą sobie pozwolić. Lekcje zdalnie nie mogą być również realizowane w pełnym wymiarze godzin — ze względu na zróżnicowany wpływ technologii należy dostosowywać indywidualnie czas i intensywność wykorzystania mediów, aby właściwie zadbać o dobrostan każdego. Przez to spora część obowiązków edukacyjnych spada na rodziców, którzy często nie mogą lub, niestety, nie chcą sprostać tym wymaganiom, co źle wpływa na rozwój ich dzieci i drastycznie pogarsza sytuację uczniów słabszych.

Zapobieganie wykluczeniu cyfrowemu

Jednym ze sposobów walczenia z wykluczeniem cyfrowym jest zakup odpowiedniego sprzętu przez rodziców. Jak wskazuje firma pożyczkowa Provident w cyklicznych badaniach *Barometr Providenta*, 25% opiekunów podczas kompletowania wyprawki na rok szkolny 2020/2021 wydała najwięcej pieniędzy na sprzęt elektroniczny, aby wesprzeć dzieci w edukacji (Barometr Providenta, 2020). Na szczęście na interwencyjny zakup sprzętułożył również rząd w ramach programu #Zdalna szkoła — 2787 samorządów otrzymało pieniądze, aby zlikwidować braki w szkołach; kwoty okazały się jednak za małe. Między innymi w Krakowie wystarczyło to na zakup jedynie 120 tabletów, a w Warszawie — na pokrycie 0,3% zapotrzebowania (Otto, 2020). Podczas kolejnej odsłony programu #ZdalnaSzkoła+ rozdysponowano kolejne 180 mln zł, a Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z NASK przekazała 40 tys. komputerów 1600 szkołom, które działają w programie Ogólnopolska Sieć Komunikacyjna (Departament

Informacji i Promocji MEN, 2020). Sektor trzeci oraz biznes również miały swój udział w zakupie sprzętu — przykładem może być zbiórka #KomputerDlaUcznia, którego patronami są BNP Paribas, Orange, Nestle, BMW Financial Services czy też portal 300gospodarka — do tej pory udało im się zakupić 980 komputerów i tabletów oraz 1397 zestawów komputerowych (Akcja #Komputer dla ucznia).

To jednak tylko powierzchowne i tymczasowe działania. Przede wszystkim należałoby zatroszczyć się o edukację medialną zarówno uczniów, jak i rodziców oraz nauczycieli.

Edukacja zdalna w czasie pandemii — przegląd badań

Jak wynika ze statystyk Głównego Urzędu Statystycznego z 2020 r., 90,4 % ludności ma dostęp do Internetu, w tym 67,7% do stacjonarnego łącza szerokopasmowego, a 66,7 % do mobilnego łącza szerokopaskowego (za: Federacja Konsumentów, 2021). Natomiast według danych z Eurostatu za rok 2019 Polska miała jeden z najwyższych wskaźników osób nigdy niekorzystających z Internetu (15%) i znajdowała się na szóstym miejscu pod tym względem w UE (tamże). Polacy jako przyczynę niekorzystania z Internetu najczęściej podają: brak takiej potrzeby (67,7%), brak odpowiednich umiejętności (52%), zbyt wysokie koszty sprzętu (21,6%), a także zbyt wysokie koszty dostępu (14,7%). Gospodarstwa o najniższych dochodach są najbardziej narażone na wykluczenie cyfrowe (tamże). Zwłaszcza w małych miastach oraz na wsiach zbyt wysoki koszt sprzętu stanowi barierę w posiadaniu Internetu. Polska zajmuje również siódme miejsce wśród krajów UE, których obywatele nigdy nie korzystali z komputera (tamże).

Jak wynika z badań w ramach projektu Lekcja Enter, 81 % dyrektorów szkół na wszystkich szczeblach edukacji wskazuje, że główny problem edukacji zdalnej polega na braku dostępu uczniów do odpowiedniego sprzętu. Aż 25% uczniów (ponad 1 mln) musi współdzielić urządzenie z rodzeństwem, które w tym samym czasie ma lekcje online lub pracującym zdalnie rodzicem. Badania dowodzą, że 50–70 tys. uczniów (1–1,5%) nie ma komputera lub tabletu — wydawać by się mogło, że to niewiele, lecz za każdą liczbą stoją prawdziwi ludzie — dzieci, które zostały pozbawione swoich praw — dostępu do darmowej edukacji. Aż 12% dyrektorów deklaruje, że szkoła nie ma możliwości realizowania programów nauczania (odpowiedzi: „Ani tak, ani nie”; „Raczej nie”; „Zdecydowanie nie”). Jak wynika z ankiety, edukację zdalną dużo trudniej jest prowadzić w szkołach wiejskich oraz najmniejszych ze względu na brak zasobów. W szkołach podstawowych zdecydowanie trudniej jest również realizować edukację zdalną zgodnie z rozkładem zajęć (12% — „raczej nie”, 7% — „zdecydowanie nie”). Jeśli chodzi natomiast o możliwość zdalnej realizacji materiału, to

25% szkół podstawowych wskazuje jako stopień jej realizowania połowę lub mniej. 74% szkół deklaruje możliwość monitorowania postępów uczniów, a najtrudniej przychodzi to gminom wiejskim. Zagadnieniem wartym uwagi są również formy wsparcia dla uczniów ze specjalnymi potrzebami — większość szkół (75%, w tym trzy czwarte szkół podstawowych) zgłasza możliwość uwzględnienia potrzeb, które wynikają ze specyficznych trudności lub niepełnosprawności. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Lekcja Enter — 47% szkół jest w stanie dostosować pracę do możliwości uczniów, a 33% — przez indywidualną pracę z uczniem. Niestety, zaledwie 17% dyrektorów w ankiecie deklarowało zapewnienie wsparcia psychologicznego i terapeutycznego dla uczniów i rodziców. Tylko w 8% szkół istniała możliwość współpracy z nauczycielami wspomagającymi, a ledwie 4% nauczycieli miało możliwość współdziałania z terapeutami. Tak jak wspomniano wcześniej, największy problem zdaniem dyrektorów stanowił dostęp do odpowiedniego sprzętu — niestety w przypadku uczniów ze specjalnymi potrzebami tylko 2% placówek umożliwiło wypożyczenie specjalistycznego sprzętu i pomocy dydaktycznych uczniom oraz ich nauczycielom. Aż 95% szkół podstawowych dostrzega problemy ze zdalną edukacją, najczęściej wymieniane to: brak dostępu uczniów (81%) i nauczycieli (41%) do urządzeń, brak umiejętności obsługi oprogramowania przez uczniów (71%) i nauczycieli (39%); prawie dwie piąte ankietowanych wymieniała również brak dostępu do Internetu. Największe problemy pojawiały się na etapie wczesnoszkolnym, a zdaniem niektórych dyrektorów nauka zdalna na tym etapie jest wręcz niemożliwa. Uczniowie nie potrafili się skupić, nie mogli liczyć na pomoc w obsłudze urządzeń rodziców czy opiekunów. Wielu uczniów wstydziło się włączać kamerę i zabierać głos w takiej formie. Badania ujawniają jeszcze inną, gorszą stronę lekcji online — przemęczenie, zbyt duże obciążenie psychiczne nauczycieli, zaburzenia w funkcjonowaniu rodzin nauczycielskich, bycie cały czas w sieci — podczas zajęć, a później wieczorami, przygotowując się do nowej metodyki pracy. Placówki mogły liczyć na wsparcie organu prowadzącego i Ministerstwa Edukacji Narodowej, jednak prawie jedna piąta szkół musiała radzić sobie sama. Opieka psychologiczna dla nauczycieli lub uczniów była rzadkością (Sobiesiak-Penszko, Pazderski, 2020).

Kolejnym omawianym raportem jest druga edycja *Edukacja zdalna w czasie pandemii*, przygotowana przez Centrum Cyfrowe. Przymus edukacji zdalnej rzucił światło na niskie kompetencje cyfrowe nauczycieli (40%), które wynikają przede wszystkim z braku szkoleń, ale także wsparcia merytorycznego. Nastąpił całkowity „paraliż” polskich nauczycieli, który zmobilizował pedagogów do podnoszenia kompetencji w tej dziedzinie. Pomimo edukacji medialnej w szkołach ujawniła się również nieporadność uczniów w tym zakresie, która była znaczącą barierą w aktywnościach podejmowanych podczas lekcji. Te same dzieci, które znakomicie posługują się mediami społecznościowymi i biegle opanowa-

ły sztukę grania w gry komputerowe czy też przeznaczone na urządzenia mobilne miały olbrzymi problem w wysyłaniu e-maili, wchodzeniu pod wskazane linki, przesyłaniu prac czy wykorzystywaniu podstawowych programów, takich jak narzędzia pakietu Office. Jak wskazują wypowiedzi nauczycieli, w młodszych klasach szkolnych lekcje były często prowadzone w późnych godzinach popołudniowych — po powrocie rodziców z pracy, aby mogli wesprzeć swoje dzieci. Co ciekawe, zmiana nastąpiła również w ocenianiu uczniów — odstąpiono od tradycyjnych sposobów sprawdzania wiedzy — sprawdziany i kartkówki nie miały racji bytu, jeśli całościowe monitorowanie uczniów było niemożliwe. Większy nacisk kładziono na zdobywanie umiejętności, rozwój kreatywności i twórczości przez pracę w grupach, sytuacje problemowe i samodzielne dochodzenie do wiedzy, a nie suche poznawanie faktów i zapamiętywanie informacji. W klasach I–III szkoły podstawowej powszechnie wykorzystywano materiały zamieszczone na YouTube i innych serwisach wideo (86%), a także rozmaitych blogów prowadzonych przez innych nauczycieli (64%). W szkołach podstawowych nauczyciele zwracali uwagę również na szereg problemów wynikających z edukacji zdalnej. Aż 91% ankietowych wskazywało na czasochłonność całego procesu. Braki sprzętowe u uczniów (83%) oraz nauczycieli (55%) były znaczącą dolegliwością. Ponad 80% pedagogów zgłaszało jako czynnik kłopotliwy stres i zmęczenie uczniów, ale także własne. Na jaw wyszła również przeładowana podstawa programowa, wielu nauczycieli zgłaszało bowiem kłopot z niemożnością „wyrobienia się” z materiałem. Aż jedna piąta nauczycieli pracujących w szkołach podstawowych deklarowała, że nie otrzymała żadnego wsparcia merytorycznego, a zaledwie 5% ma poczucie, że uzyskało je od MEN. Prawie połowa nauczycieli nie dostała żadnego wsparcia psychologicznego, mimo że cały proces przejścia na edukację domową był przeciążający zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Edukacja w izolacji i zaciszu domowym bez kontaktu z rówieśnikami pogłębiła lub wywołała zaburzenia psychiczne, również u uczniów w młodszym wieku szkolnym. Zjawiskiem masowym było także znikanie dzieci z systemu edukacji — nie realizowały one obowiązku szkolnego w trybie zdalnym i nie było z nimi żadnego kontaktu, wśród uczniów szkoły podstawowej w klasach I–III dotyczyło to co trzeciego wychowanka (Buchner, Wierzbicka, 2020).

Wnioski

Przywrócenie edukacji stacjonarnej powinno nieść naukę — nie ma powrotu do tego, co było wcześniej. Szkoła potrzebuje zmian. Bezrefleksyjne wznowienie stacjonarnej nauki może nieść poważne konsekwencje dla uczniów, nauczycieli, aż wreszcie dla społeczeństwa jutra. Edukacja zdalna odkryła wiele wad

współczesnego systemu — nie tylko w kontekście materialnych zasobów, ale również wiedzy, kompetencji i jakości podstaw programowych. Na jaw wyszły: nierealizowana w pełni edukacja medialna uczniów, braki w szkoleniach i wsparciu nauczycieli, ubytki w opiece psychologiczno-terapeutycznej nie tylko dzieci, ale także ich rodziców i nauczycieli. Zdekonspirowano zaściankowość nauczycieli w przekazywaniu wiedzy, uczenie kolejnych pokoleń z tych samych notatek — bez uwzględniania nowinek technologicznych, nowoczesnych badań, powielanie wciąż tych samych metod nauczania, opieranie się na tych samych autorytetach, niedawanie szans nowym. Okazało się, jak niepraktyczny jest system oceniania na podstawie ocen, bez całościowego uwzględnienia dziecka. Ujawniono niedostateczne rozwijanie kompetencji przyszłości, takich jak: kreatywność, przetwarzanie i interpretowanie złożonych informacji, przedsiębiorczość, a wreszcie umiejętności cyfrowe. Nie wystarczy o tym mówić, należy pozwolić im zakorzenić się w polskim systemie oświaty.

Przede wszystkim należy zacząć od zmian bieżących. Nie wiadomo bowiem, ile tak naprawdę uczniowie nauczyli się i posiadli umiejętności podczas wykorzystywania tej, często chaotycznej, nowej metody nauczania. Na jakość uczenia miało wpływ tak wiele czynników, często zupełnie niezależnych od nauczyciela i ucznia. Powinno się skupić na wsparciu w nadrabianiu zaległości i otoczyć troską podopiecznych, często będących w kryzysie psychicznym ze względu na ciągłą izolację, frustrację, zmęczenie oraz brak kontaktu z rówieśnikami. Zogniskować uwagę na trafnej diagnozie potrzeb, które głównie powinny koncentrować się na wsparciu psychologiczno-pedagogicznym, a nie nadrabianiu materiału. Organizacja zajęć dydaktyczno-wychowawczych powinna mieć formę partycypacyjną, angażującą ucznia w proces zdobywania wiedzy i umiejętności, a nie nadawczo-podającą. Choć wiele się o tym mówi, obserwacja pracy w placówkach oświatowych pokazuje coś zgoła innego — ciągłe tkwienie w przestarzałym schemacie.

Na czym powinna się skupić szkoła jutro? Przede wszystkim dążyć do eliminacji e-wykluczenia uczniów i nauczycieli. Chodzi tutaj zarówno o właściwe wyposażenie szkół, jak i o poszerzenie kompetencji medialnych oraz zreformowanie programów edukacji informatycznej. Jutro ważne będą zasady netykiety, posługiwanie się różnymi nowoczesnymi programami i aplikacjami, a nawet prozaiczne wysyłanie wiadomości, dołączanie załączników czy formatowanie plików, a nie posługiwanie się programem Paint. Edukacja medialna powinna mieć kontakt z życiem i doświadczeniami dzieci — winniśmy wyjść naprzeciw dzieciom i ich potrzebom, a przede wszystkim słuchać ich, żywo zajmować się ich zainteresowaniami i śledzić nowinki techniczne.

W środowisku rozgorzała również dyskusja na temat systemu oceniania — uczyliśmy po to, by uczniowie wiedzieli, a nie po to, by zostali ocenieni — a to powinno przekładać się na sposób ich oceniania. Nadmierny stres,

nacisk na wysokie wyniki, promowanie współzawodnictwa, a także etykietowanie — słaby, przeciętny, dobry — nie są satysfakcjonujące dla nikogo. Jedną z propozycji jest *OK* — ocenianie kształtujące, opierające się na systematycznym pozyskiwaniu informacji o przebiegu procesu uczenia się, które pomagają w uczeniu się, a nie w realizowaniu programu (Czapliński, 2020).

Zakończenie

Pojutrze zaś należy przygotować całościową koncepcję zmian — szkołę jutra — i zapełnić lukę dzielącą nas od systemu oświaty społeczeństw zaawansowanych technologicznie. Powinniśmy odejść od sztywnej podstawy programowej, pozwolić szkole na więcej elastyczności, organizacji zajęć, wyjście ze szkolnych ławek, a nawet z samego budynku. Być może winniśmy przejść z modelu transmisyjnego, który opiera się na naśladownictwie i mechanizacji, do modelu relacyjnego, który pobudza oraz rozwija myślenie refleksyjne i twórcze, bazując na wyobraźni. Żeby jednak tego dokonać, powinniśmy zacząć od zmieniania siebie, własnych poglądów i otworzyć się na świat. Świat, który nieustannie się zmienia i jeszcze niejednym nas zaskoczy.

Bibliografia

- Akcja #Komputer dla ucznia, <https://www.komputerdlaucznia.com/> (dostęp 26 IV 2021).
- Barometr Providenta (2020). *Wyprawka szkolna kosztuje nas średnio 330 zł*, <https://prnews.pl/barometr-providenta-wyprawka-szkolna-kosztuje-nas-srednio-330-zl-453201> (dostęp 27 IV 2021).
- Buchner, A., Wierzbicka, M. (2020), *Edukacja zdalna w czasie pandemii. Raport (edycja II)*, https://centrumcyfrowe.pl/wp-content/uploads/sites/16/2020/11/Raport_Edukacja-zdalna-w-czasie-pandemii.-Edycja-II.pdf (dostęp 27 IV 2021).
- Castells, M. (2003), *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*. Przeł. T. Hornowski. Poznań: Rebis.
- Czapliński, P. (2020), *Raport Edukacja. Między pandemią COVID-19 a edukacją przyszłości*, <https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/08/Raport-edukacja.pdf> (dostęp 27 IV 2021).
- Departament Informacji i Promocji MEN (2020). *Doposażanie szkół w sprzęt komputerowy*, <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/sprzet-komputerowy-dla-szkol> (dostęp 26 IV 2021).
- Federacja Konsumentów (2021). *Wykluczenie cyfrowe podczas pandemii*, https://fs.siteor.com/gsonline/article_attachments/attachments/245267/original/Raport_FK___wykluczenie_cyfrowe.pdf?1610697838 (dostęp 27 IV 2021).
- Główny Urząd Statystyczny (2021). *Jak korzystamy z Internetu? 2020*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/jak-korzystamy-z-internetu-2020,5,11.html> (dostęp 27 IV 2021).
- Goban-Klas, T. (2005). *Cywilizacja medialna*. Geneza, ewolucja, eksplozja. Warszawa: WSiP.
- Gorzeńska, O. i in. (2020). *Ekspertyza. Problem wykluczenia cyfrowego w edukacji zdalnej*, <https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/04/Ekspertyza-3.pdf> (dostęp 27 IV 2021).

- Otto, P. (2020). *Lekcje online wymagają sprzętu, a tego wciąż brakuje*. „Dziennik Gazeta Prawna”, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1488733,skola-koronawirus-zdalne-nauczanie-lekcje-sprzet-komputery-laptopy.html> (dostęp 27 IV 2021).
- Panek, T., Czapiński, J. (2013). *Wykluczenie społeczne*. W: J. Czapiński, T. Panek T. (red), *Diagnoza społeczna 2013: warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Sarzała, D. (2009). *Cyberprzestrzeń a problem uzależnień*. W: Łuczak E. (red.), *Nowe oblicza uzależnień*. Olsztyn: Wyd. UWM.
- Sobiesiak-Penszko, P., Pazderski, F. (2020), *Dyrektorzy do zadań specjalnych — edukacja zdalna w czasach izolacji*, https://lekcjaenter.pl/uploads/RAPORT_Dyrektorzy%20do%20zadan%CC%81%20specjalnych.pdf (dostęp 23 X 2021).
- Wasylewicz M. (2015), *Działania przeciw wykluczeniu cyfrowemu dzieci i młodzieży — edukacyjny aspekt zjawiska*, „Edukacja — Technika — Informatyka” 6 (4), s. 179–184.